

Nowy Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Sroda, dnia 8 grudnia 1915 r.

Redakcja i administracja „Nowego Kurjera Łódzkiego” mieści się przy ul. Zachodniej № 37.
Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 11 po 1 do 3 po poł. i od 6 do 7 wiecz.
Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.
Adres telegraficzny „Łódź-Kurjer”.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie 12 młk., półrocznie 6 młk., miesięcznie 1 młk.
Za odnośnienie do domu lub przesyłką pocztową dolżoza się 40 fen. miesięcznie.
Za przesyłkę zagranicą dolżoza się 1 markę miesięcznie.
Zmiana adresu 40 fen. Telefon Nr. 233.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 1 młk. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 1 młk., nekrologi i reklamy 40 f., ogłoszenia drobne 4 f. za wiersz. Ogłoszenia za miejscami I-sza strona 1 młk., reklamy po 40 fen., zwyczajnie 24 fen. za wiersz lub jego miejsce w tekście 1.50 młk.

Bekopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły z góry ceną nieoznaczone, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

OBWIESZCZENIE.

W uzupełnieniu obwieszczenia swojego z dnia 16 listopada r. b. za № 76, Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że ze strony 21 stowarzyszonych, na zasadzie § 73 ustawy Towarzystwa, podany został wniosek na ogólne zebranie członków Towarzystwa, mające się odbyć w dniu 16 grudnia r. b. o godz. 3 po południu, w gmachu Towarzystwa przy ul. Średniej pod Nr. 19, obejmujący 4 punkty:

- 1) powiększenie na zasadzie § 56 ustawy, liczby Dyrektorów do 6-ciu;
- 2) powiększenie, na zasadzie § 55 i 58, ustawy, liczby Zastępców Dyrektorów do 6-ciu;
- 3) rozpoznanie statutu także na rok finansowy 1915/16.

4) kwestja przyjmowania przez Towarzystwo Kredytowe polis Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń Właścicieli Nieruchomości w m. Łodzi, o ile to ostatnio zalegalizowane zostanie.

Jednocześnie Dyrekcja prosi stowarzyszonych o punktualne przybycie na pomienione zebranie, gdyż w przeciwnym razie udzielone przez Władze Policyjne na odbycie tegoż zezwolenie cofniętym być może.

3388-1

W sprawie nadniszczonych banknotów.

Zawierucha wojenna, która zniecałkowała kraj nasz ogarnęła, dziwne wytworzyła stosunki. Napozór drobne zupełnie okoliczności wywołują skutki dotkliwe i tem trudniejsze do zwalczania, że są one nowe, nieprzewidziane... Jedną z takich bolączek, z którą napróżno od kilku miesięcy walczyliśmy, jest sprawa nadniszczonych nieco banknotów państwowych rosyjskich. W czasach normalnych kwestja ta nie istniała wcale, gdyż Bank państwa wycofywał w miarę napływu owe źle zachowane banknoty, zastępując je świeżymi. Obecnie jednak, kiedy instytucji tej niema, sprawa zaostrza się coraz bardziej, gdyż z biegiem czasu pieniądze papierowe ulegają coraz to większemu psuciu i zużyciu.

Jak wiadomo wzbraniają się pewne instytucje (szczególnie banki zagraniczne) przyjmowania tych nadniszczonych pieniędzy. Spowodowało to pewną deprecjację, szczególnie w związku z zakusami niesumiennej spekulacji i nierozsądnej imitacji niektórych kupców, którzy ulegając owczemu pędowi również czynili trudności przy przyjmowaniu pieniędzy.

Wprawdzie władze i zresztą nawet sama publiczność reagowała energicznie przeciwko tej deprecjacji nadniszczonych banknotów, bez należytego powodzenia jednak. Ostatnio ukazała się natomiast w pismach warszawskich bardzo ciekawa, dotycząca tej kwestji wiadomość, mianowicie, że władze miejskie Warszawy postanowiły wypuścić za kilka milionów rubli banów celem zastąpienia podartych banknotów.

Jestto oczywiście jedyne lekarstwo radykalne, jak bowiem praktyka ostatnich czasów pokazała zastępują bony doskonale na rynku wewnętrzny zwykłą monetą obiegową—banknoty. A że w mieście naszym, dzięki rozumnej i w porę podjętej działalności Zarządzenia kupców i Komisji giełdowej, bony szczególnie szkodliwie znalazły zastosowanie, to samo przez się nasuwa się myśl, że instytucja nasza, i nie tylko w Warszawie, powinna przystąpić do czynności

analogicznej, t. j. do zamiany banknotów rosyjskich na swe bony. Oczywiście musiałaby się w tym wypadku instytucja bonowa wyrzec potrącając 10 proc., jak przy innych operacjach kredytowych, zadawalniając się jedynie prowizją nieznaczną, odpowiadającą rzeczywistym kosztom drukowania bonów, powiedzmy mniej więcej rubel od tysiąca, w przeciwnym bowiem razie publiczność nie mogłaby z tego udogodnienia korzystać.

Ne ulega kwestji, że ta prawdziwie obywatelska instytucja oddałaby w ten sposób jeszcze jedną bardzo cenną usługę społeczeństwu, przyczem operacja ta byłaby dla niej samej, wysoce korzystną.

Pozwalamy sobie przedewszystkiem na uwagę, że z chwilą zdobycia Warszawy przez wojska niemieckie i plynęło do Łodzi mnóstwo gotówki, której część użyta została na wykupienie zastawów z Banku Handlowego w Łodzi, co z kolei spowodowało zmniejszenie obiegu bonów. Następnie zyskują stopniowo bony w dalszy prawo obywatelstwa narodziły z banknotami państwowymi. Wyjika więc z tego, że bez najmniejszej obawy można świeże serje bonów wypuszczać.

Przypominamy jednocześnie, że gdy na początku wojny w braku drobnych, mnóstwo osób zgłaszało się do banku handlowego celem zamiany banknotów na bony, ze względów formalnych i gwoli ujednostajnienia kontroli instytucja bonowa zamiany tej odmówiła. Po upływie jednak kilku miesięcy, kiedy kurs bonów w stosunku do rubli zaczął spadać, spostrzeżono, że popełniono błąd, gdyż bowiem biuro finansowe posiadało bile, mogłoby za pomocą zakupów interwencyjnych obiegu bonów norwagać i kurs ich utrzymać w pewnej wysokości z korzyścią dla siebie i dla publiczności.

Jędu tego nie powinno się obecnie zapominać, że drugiej strony nie wolno likwidacji nadniszczonych banknotów, która się najlepszym i najjaśniejszym do zrealizowania materiałem, który umożliwiłby szybkie rozpoczęcie obiegu bonów. Im więcej tego materiału w ogóle będzie, tem łatwiejszą będzie praca likwidacji

cy na tych dwóch połączonych organizacjach, które w poczuciu swego obowiązku obywatelskiego, stanęły mężnie do pracy i wybawiły miasto nasze z nader ciężkiego położenia, wywołanego zupełnym brakiem monety obiegowej.

Edm. St.

Z życia w Rydze.

Grzmot armat dale się w Rydze słyszeć wciąż jeszcze wprawdzie codziennie, nie jest on jednak już tak intensywnym jak przed miesiącem. W okolicy miasta walki toczą się jednak w dalszym ciągu. Po stronie rosyjskiej w walkach tych brały ostatnimi czasy coraz żywszy udział liczne korpusy wojskowych ochotników tysięcy. Korpusy ochotnicze tysięcy napływają na front bojowy pod Rygą dość tłumnie i odznaczają się znacznym bohaterstwem, to też wielu żołnierzy z nich już poległo i jeszcze liczniejsi z pośród nich zasłużyli sobie na wysokie odznaczenia oraz orderzy za waleczność. Wśród ludności miejscowej ochotnicy łotysze cieszą się wielką popularnością.

W ciągu ostatnich tygodni dał się w mieście oraz po wsiach okolicznych nie mało we znaki brak maki i cukru. Dopiero teraz udało się policji wysledzić w pewnych przedmieściach Rygi wielkie zapasy cukru i maki, poukrywane starannie przez spekulantów, którzy pragnęli osiągnąć w taki sposób dalszą jeszcze zwykłą cenę i sprzedawać je później po cenach wygórowanych. Policja zapasy skonfiskowała i sama sprzedaje je na rynkach Rygi. W ogólności władze policyjne prześladowują w energiczny sposób lichwiarstwo miejscowe, gdziekolwiek tylko natrafia na jego ślady. Również usiłują przeszkodzić niedozwolonej tajnej sprzedaży napoiów wysokowych.

Co się tyczy chleba, to biały otrzymane można tylko w kilku sklepach, natomiast czarnego znajdują się w mieście znaczne zapasy. Funt czarnego chleba kosztuje 20 kopiejek. W Rydze jest wołowiny i skopowiny pod dostatkiem, ale za to za brak mięsa wieprzowego.

W życiu towarzyskiem i kulturalnym nie zaszły nadzwyczajne zmiany. Utrzymuje się ono z trudem przy normalnych formach, ale z drugiej strony nie przedstawia też prawie rozwoju ani ruchu. (Wat.)

Wokół wojny.

Bułgarzy w Djakowie.

Korespondent „Vos. Ztg.” donosi: Bułgarzy wkroczyli do Djakowy i zagarnęli tam bogatą zdobycz.

Do Monastyru wkroczyły oddziały niemieckie, za które nastąpiły oddziały bułgarskie. Wynika z tego, że część niemieckiej armji wschodniej po bitwie na Kosowem Polu wysunęła się daleko na południe, przyczem strażę przednią znajdują się w pobliżu granicy greckiej.

Ultimatum dla Grecji.

Podług wiadomości, nadeszłych do Sofji z Salonik, czwórporozumienie wobec nieprzyjęcia żądań w Atenach, zamierza wystosować pod adresem rządu greckiego krótkoterminowe ultimatum, ewentualnie nawet ucieknąć się do zastosowania przeciw Grecji środków przymusowych. W takim wypadku uważają za niewykluczone, że Grecja otwarcie przyłączy się do państw centralnych a z Bułgarią wejdzie w porozumienie co do granicy południowo-macedońskiej. W ten sposób los koalicyjnej armji w Salonikach byłby przesądzony. (Vos. Ztg.)

Napężenie pomiędzy czwórporozumieniem a Grecją.

Z Genewy donoszą: Podług pism paryskich przedsięwzięto środki ku zamknięciu floty greckiej. Władze angielskie zabroniły greckim statkom handlowym opuszczać porty angielskie. Napężenie pomiędzy czwórporozumieniem a Grecją wzrasta. (Vos. Ztg.)

Grey i Salandra.

Z Amsterdamu donoszą do pism niemieckich: Grey traktował z Salandram w sprawie prerogatyw, jakie Włochy osiągną w razie, jeżeli nie zawrą, osobnego pokoju. Grey wskazywał na to, że wszelkie zdobycze terytorjalne, jakieby w wypadku osobnego państwa centralne miały zamiar przyznać Włochom, nie byłyby zaakceptowane przez koalicję. Co do Albanji, Grey oświadczył, że ani Anglja, ani Francja nie zgodzą się na podział tego państewka.

Pionierzy włoscy w Albanji.

Według doniesienia sprawozdawcy „Petit Parisien” z Madrytu, najpierw wyładowali w Albanji włoscy pionierzy, którzy mają stworzyć połączenie z armją serbską, wycofującą się częścią do Dibry, częścią nad wybrzeże.

Z prasy.

(b) Pracy gospodarczej Niemców na obszarach okupowanych „Deutsche Warschauer Ztg.” poświęca artykuł następującej treści:

„Zadanie przywrócenia ruchu i handlu na terenach okupowanych jest obecnie pilne ze względu na brak zarobków, który dotkliwie uczuwa ludność fabryczna ognisk przemysłowych.

Pełzaniem więc jest organizowanie kas pożyczkowych, które przyjmować mają pod zastaw walory i towary, posiadające pewną wartość, oraz wydawać znaki wartościowe kas pożyczkowych, w ten sposób zaradzić nasuwającemu się brakowi środków płatniczych i obiegowych.

W tym celu powstać ma instytucja bankowa, która będzie miała za zadanie służyć urzędowym biurom

handlowym, jako biuro przywozowe i wywozowe.

Najbliższym celem jest przede wszystkim zwalczanie niedostatku, który zagnieździł się w miejscowościach okupowanych. Urzędowe biuro handlowe regulować będzie ceny rynkowe i dokładać szczególnych starań, by przeciwdziałać szkodliwemu wyzyskowi i spekulacyjnemu pośrednictwu handlarzy przedewszystkiem artykułów pierwszej potrzeby, by stały się one dostępne dla ubogiej ludności.

Celem wytworzenia lepszych warunków bytu i egzystencji—rozpocznie się niebawem szereg robót publicznych. Są w perspektywie zlecenia od władz wojskowych, oraz zarządu kolei rządowych.

Z przywilejów zarobkowania korzystać będzie nie tylko ludność miejska, ale i wiejska. Niemiecki zarząd cywilny postarał się, aby niebawem przystąpić do zagospodarowania włości. W tym kierunku powodować się będzie na zastosowaniu praw państwowych rosyjskich, polskich krajowych i częściowo na nowych rozporządzeniach, wydawanych przez warszawskiego generał-gubernatora; równocześnie zarządy poszczególnych obwodów starają się zaprowadzić i przywrócić w kraju spokój i porządek, jako pierwsze warunki powstania życia gospodarszego.

Przy wprowadzaniu w życie tej na szeroką skalę zakreślonej pracy, oczywiście, pomyślane przedewszystkiem o interesach niemieckich, czego wymaga obena chwila.

Na zebraniu organizacyjnym biura handlowego, kierownik zarządu cywilnego wskazał między innymi na jedno z zadań tegoż biura, że na tyłach walczącego wojska musi być zaprowadzony ład i spokój, gdyż inaczej nie może być zapewniona wojskom niemieckim po drugiej stronie Wisły zupełna swoboda działań i ruchów i nieosłabiona moc bojowa.

Ludność polska usankcjonowanie tego zadania będzie musiała przyjąć bezwzględnie, a przy rozpatrywaniu zadań i celów, które postawił sobie niemiecki zarząd cywilny, taż ludność będzie musiała uznać, że to co się dzieje i co ma nastąpić, dzieje się będzie dla jej własnego dobra. — Zaznaczyć należy, że ludność polska w Prusach Zachodnich i Poznaniu, osiągnęła nader pomyślny rozwój na niwie gospodarczo-społecznej.

Ludność okupowanej Polski ze spokojem może oczekiwać pomyślnego rozwoju, o ile niemiecka praca gospodarcza dozna poparcia, i szczerego przyjęcia, czego w dobrze rozumianym i własnym interesie spodziewać się można.

Podkreślić jednak należy, że życie gospodarcze Galicji i Królestwa posiada charakter wzajem się uzupełniający, i że w razie połączenia tych dzielnic, nastąpiłoby ściśle zespolenie. Litwa i Białoruś są w tej chwili gospodarczo zespolone z Królestwem. Wreszcie dolny bieg Wisły, z Gdańskiem, dla którego Królestwo będzie „Hinterlandem“ znacznie cięższe do Królestwa. Słaby handel przez Gdańsk był wynikiem polityki celnej i kolejowej rosyjskiej. Z chwilą separacji Królestwa od Rosji wymiana ożywi się i rozzerwana więź pomiędzy dolnym i środkowym biegiem Wisły będzie zadzierzgnięta ponownie. Wbrew utartemu u nas przekonaniu Niemcy usiłowały rozwijać handel Gdańska z Królestwem, Rosja zaś w interesie swych kolei i portów temu przeciwdziałała.

Niezależnie jednak od tego—pisze dalej Mysł Polska—jak się ustala granice Polski, w najpomysłniejszych warunkach znajdzie się ta dzielnica, która uzyska samodzielność zupełną.

Feljetonik.

Wiek młodzieńczy.

Wiek młodzieńczy ma to do siebie, że nie przeżymie się zbyt długo. Człowiek, wyjąwszy te wypadki, gdy „ktoś niebawem trąca go łopą“, — właśnie o ten młodzieńczy wiek. Wówczas obrażony młodzian staje

się podobnym do twa, tygrysa, lub tym podobnego drapieżnego lokatora menażerii — i broni swego honoru wszelkimi siłami.

A już ostatecznością jest wyraz „kawaler“...

Na dźwięk tego słowa „obrażony“ czerwienieje po samo ciemie (proszę wybaczyć, ale wyżej zarumienić się nie można), poprawia z pasją kołnierzyk i zapytuje głosem drżącym z oburzenia:

— Kawaler? Co? Kawaler?... A pan skąd wie, że ja nie jestem żonaty?!

A oto dialog, jaki się odbył w pewnym biurze, między młodym kantorystą a osobistością, której wielka powaga, jako też wielka teka — znamionowały prawdziwie wielkiego człowieka:

— Czy jest pan?

— Jaki „pan“? — zapytuje młodzieniec.

— No — pan!

— Przepraszam, — odpowiada młody człowiek, — ale u nas jest wielu „panów“ i doprawdy nie wiem o którego pan zapytuje: mamy bowiem prekurenta — pana Hilarego, buchaltera — pana Bonifacego, sekretarza — pana Hieronima, pana Antoniego — odźwiernego, a jest też pan Michałek — chłopiec do ścierania kurzu... A zatem?!

A zatem...

Miejmy w pamięci przeczającą sentencję o wale, który przepomniął był o swych latach wiosnianych...

Has.

Kronika

— (k) Bezprocentowe pożyczki.

Kasa pożyczek bezprocentowych przy Delegacji niesienia pomocy biednym w bieżącym tygodniu wypłaciła 367 osobom 2,968 rb 25 kop. bezprocentowych pożyczek. W dniu wczorajszym wptynęły do kasy 64 nowe prosby o wydanie pożyczek.

— (k) Z Delegacji zdrowotności miasta.

Delegacja zdrowotności publicznej sprowadziła z zagranicy ruchomy aparat dezynfekcyjny. Aparat ten już używano przy dezynfekowaniu w Łodzi rzeczy chorych na tyfus plamisty. Aparat ten umieszczony jest w specjalnym wozie, dezynfekcja dokonywana jest parą pod ciśnieniem 0,15 atmosfer przy 103 stopni Celsjusza, w ciągu od 20 do 45 minut.

— (k) Z ambulatorjum miejskiego.

W ciągu ubiegłego miesiąca listopada w miejskim ambulatorjum na rynku Bałuckim udzielono pomocy lekarskiej razem 996 chorym, w tej liczbie 396 dzieciom i 600 dorosłym.

— (k) Kolonje zimowe.

Oddział wysyłania rodzin i dzieci robotników i biednych przy Stowarzyszeniu robotników chrześcijańskich w ubiegłą sobotę wysłał 220 dzieci i członków rodzin biednych na zimowy pobyt na wieś w kutnowskie i sieradzkie. Dzieci odwiezione zostały przez ks. Tymienieckiego i panią Grzybowską.

— (k) Odzież dla dzieci.

Zarząd bezpłatnej kuchni dziecięcej przy ul. Długiej 93 w tych dniach ubiera w zimową odzież drugą partię dzieci, otrzymujących pożywienie z tejże kuchni.

— (k) Detaliczna sprzedaż mąki.

Detaliczny sklep komitetu rozdania chleba i mąki p. t. „Mąka“, przy ul. Andrzeja Nr. 7 uruchomiony zostaje w nadchodzący piątek.

— (k) Z Domu izolacyjnego.

W Domu izolacyjnym znajdują się obecnie 52 osoby podejrzane o choroby zakaźne.

— (k) Konfiskaty mięsa.

Na ulicy Rolniczej № 52 polieja skonfiskowała zapasy mięsa, które usiłowano przemieścić do miasta.

— (k) Tajny handel spirytusem.

Przy ul. Radwańskiej № 48 w sklepie Dawida Kasza policja wykryła i skonfiskowała 6 butelek spirytusu.

— (k) Z sądu bałuckiego.

W bałuckim sądzie gminnym dotychczas rozważano 3500 spraw kar-

nych i cywilnych, przyjęto zaś dotychczas 4660 spraw.

Wypadki i kradzieże:

— (k) Zbiorowe zaccadzenie.

Przy ul. Wschodniej Nr. 70 uległa zaccadzeniu cała rodzina żydowska, złożona z 7 osób. Szybka pomoc lekarska uratowała im życie.

— (ko) Gra w „ciuciubabkę“.

Niejaki Majewski, zamieszkały przy ul. Długiej 17, nieletni chłopak, poszedł w gościnę do sąsiada, Józefa Jakubczyka, w tymże domu zamieszkałego. Nie zastawszy nikogo ze starszych, chłopak zaproponował małym dzieciom Jakubczyka grę w ciuciubabkę, która miała dość poważne skutki, albowiem Majewski zawiązał dzieciom chusteczkami oczy i kazał im się szukać, sam zaś przez ten czas spłądował szuflady i skradł Jakubczykowi 12 rb. gotówki. Rodzice po przybyciu zauważyli brak pieniędzy i ze słów dzieci dowiedzieli się o oryginalnej zabawie z synkiem sąsiada, przez co natrącone na ślady złodzieja.

— (r) Z Chojeń.

W niedzielę, odbył się koncert ludowy, urządzony w sali Komitetu obywatelskiego (fabr. Johna) przez Tow. krzewienia oświaty im. H. Sienkiewicza.

Zajmujący program ściągął wielką liczbę słuchaczy; niestety, nie wszyscy mogli być obecni, gdyż miejsce zabrakło.

Odezty o Tadeuszu Kościuszcze, wygłoszony przez p. M. Grzybowską, wystuchano w skupieniu.

P. Gałkiewiczówna pięknie wypowiedziała wiersz Eia „Nasze cmentarze“ i „Smutno mi Boże“ Słowackiego; p. Jarzębowska bardzo miłutko i ze zrozumieniem mówiła „W piwnicznej izbie“.

Piosenki ludowe panien Pospieszynskiej i Salińskiej podobały się ogólnie, zaś monolog p. Salińskiej wzbudził ogólną wesołość na sali. Koncert urealniony był śpiewem chóralnym kółka śpiewaczego przy kościele św. Wojciecha.

Duet skrzypcowy (pp. Skowroński i Dominiak) oraz kwartet skrzypiec, mandoliny i gitary dopełniały całości koncertu.

Drugi koncert bezpłatny zapowiada Towarzystwo na dzień 2 stycznia.

Biblioteka i czytelnia Tow. szerzenia oświaty przeniesiona została do lokalu przy ul. Wesołej № 14. W tych dniach zostanie oddana do użytku publiczności.

— (ko) Nagły zgon na weselu.

We wsi Bałuszewo, pod Włocławkiem, odbywało się weselu w zagrodzie wiościanina Protrowskiego. Po przybyciu nowożeńców z gościela od ślubu, ojciec młodego pana witał młodą parę chlebem i solą, nagle dostał ataku sercowego i zmarł.

Zę związków i stowarzyszeń.

— (k) Z Tow. muz. „Hazomir“.

Zarząd Tow. muzycznego „Hazomir“ przystąpił do utworzenia własnej kooperatywy spożywczej.

— (k) Zebranie właścicieli piwiarni.

Wczoraj, o godzinie 5 po poł., w sali przy ul. Zachodniej № 26, odbyło się zebranie organizacyjne Stow. właścicieli piwiarni.

Przewodniczył obradom p. Eisenstadt, który w krótkich słowach wyjaśnił potrzebę utworzenia Stowarzyszenia, które by stało na straży interesów właścicieli piwiarni.

Po wyczerpaniu dyskusji, postanowiono utworzyć Stowarzyszenie właścicieli piwiarni, wskutek czego powołano komisję organizacyjną, do której weszły następujące osoby: K. Eisenstadt, J. Sygaldewicz, R. Hinter, S. Engel, W. Zantberg, S. Śniński, P. Szwareberg, M. Goldberg i S. Wawczyński.

Z bliska i z daleka.

Gorkij umierałszy? Dziennik rumuński „Adwora“ dowiadyuje się z źródeł rosyjskich, iż popularny powieściopisarz oraz dramaturg rosyjski, Maksim Gorkij, chorował się. Obecnie porządził się stan jego do takiego stop-

nia, iż w dobrze poinformowanych kółach obawiają się najgorszego. Podług informacji bukareszteńskich nie jest wykluczone, że w najbliższych już dniach może nastąpić śmierć. W całej Rosji, gdzie Gorkij cieszy się opinią najbardziej ulubionego pisarza ludowego, panuje z powodu tego ogólny smutek, pomimo, że wiadomości o zgonie poety nie zostały dotąd sprawdzone. (Prawo ludu).

Sala Koncertowa.

7-my Koncert symfoniczny

L. O. S.

Mimo niedojścia do skutku z powodu trudności lokalnych, gościnne wystąpienie słynnego pianisty, prof. Michała Zadory z Berlina w koncercie symfonicznym L. O. S. pod dyrekcją p. Tad. Mazurkiewicza—Sala Koncertowa w dniu wczorajszym wypełniła się po brzegi wyborową publicznością, w której praca i rozwój artystycznej drużyny symfonicznej wzbudza ciągle i uzasadnione zainteresowanie.

Clou wczorajszego koncertu stanowiła „Symfonia fantastyczna“ (1830) Hektora Berlioza, który był pierwszym przedstawicielem muzyki programowej, ujętej w pewien teoretyczny system.

Wbrew późniejszym twierdzeniom Dr-ra. Edw. Hauslicka, według którego w utworach muzycznych nie należy doszukiwać się ani wyłarzeń, ani procesów psychicznych, ani treści literackiej, tylko—muzyki, idea Berlioza, że muzyka może i powinna nie tylko wyrażać uczucia, ale przedstawiać czynny i materialny świat—stała się podstawą tych teorii, których najwymowniejszym obrazem była „Symfonia fantastyczna“, będąca punktem wyjścia późniejszego rozwoju tego typu kompozycji muzycznych, których największymi propagatorami w drugiej połowie 19-go wieku byli: Fr. Liszt, R. Wagner i R. Strauss.

W „Symfonii fantastycznej“ dał Berlioz, jak wiadomo, obraz historii swej początkowo nieszczęśliwej miłości dla pięknej aktorki angielskiej Miss Smisson—przez którą odepchnięty, zalywa w samiarach samobójczych dawkę opium, która (chwała Bogu!) okazuje się zbyt małą, by sprawdzić śmierć—natomiast pogryza nieszczęsnego artystę w sen gwałtowny, w którym w wyobraźni jego przesuwają się kolejno najfantastyczniejsze obrazy, jak: morderstwo ukochanej, skazanie, rusztowanie, plótko, znęcanie się nad nim czarownice etc.

Te wszystkie stany duszy i uczucia zobrazował Berlioz po mistrzowsku w swej „Symfonii“, która przepyszna i pełną świeżości instrumentacja, niezwykłym kolorytem, świeżości i śmiałości charakterystyką — wzbudza podziw dzieł podziw i wywiera niezwykłe na muzycznym słuchaczu wrażenie.

Wykonanie tego pierwszorzędnego dzieła, jak i filigranowej roboty poematu symfonicznego „Adwrotek Onfalji“ Kamila Saint-Saënsa, który po Berlioze odznaczył się wybitnie w zakresie czysto instrumentalnej twórczości—było bardzo dobre i zyskało szczerzy poklask licznie zebranej publiczności.

Programu dopełniły—awertura do op. „Wesele Figara“ Mozarta i śliczne „Intermezzo romantico“ — Główna również dobrze przez L. O. S. wykonana.

Kino - Mirage

w Saliach Grand Hotelu

Dziś, t. j. 8 grudnia 1915 r.

Pierwszy raz w Łodzi

HANDLARZE DUSZAMI

wybitny dramat w 6 cz. Scenar. z cyklu BIAŁE NEWOLNICE w AMERYCE

Wykon. najlepszych artystów amerykań.

Część I. Zbrodnia. Część II. Scena. Część III. Wyścig. Część IV. Na tropie. Część V. W drodze do przelotu. Część VI. Waga sprawiedliwości.

Ceny zwykłe. — W sobotę i niedzieli wycieczkowe.

Wojna.

Z terenu wschodniego.

BERLIN, 7 grudnia. — Wielka kwatera główna. (Urzędowo).
Położenie jest naogół niezmiennione.

Z widowni bałkańskiej.

Dotarto do Ipeku. Pojmano około 1250 jeńców i zdobyto 6 dział. Francuzi musieli opuścić stanowiska w Cernie (Karasu) kolano Wardaru, z powodu grożącego im obejścia.

Naczelne dowództwo wojskowe.

Na froncie zachodnim.

BERLIN, 7 grudnia. — Wielka kwatera główna. (Urzędowo).

Pod Berry au Bac udało się większe wysadzenie w powietrze. Rowy francuskie są zasypane wraz z żałogą. Zburzone prawie że ukofczone gniazdo min.

Na wschodzie od Auberive (w Szampanji), zdobyto około 250 metrów francuskiego rowu czołowego. W ręce nasze wpadło przeszło 60 żołnierzy.

Naczelne dowództwo wojskowe.

Rozporządzenie policyjne

dotyczące zaopatrzenia ludności w cukier.

Na mocy § 1 rozporządzenia z dnia 22 marca 1915 r. dziennik rozporządzeń na str. 23 — dotyczącego władzy policyjnej powiatowej wydaje niniejszem dla okręgu miasta Łodzi następujące rozporządzenie policyjne:

§ 1.

Miasto Łódź urządza „Centralę Cukrową” dla zaopatrzenia ludności miejskiej w cukier w miarę znajdujących się zapasów. „Centrala cukrowa” rozporządza w tym celu zapasami cukru, które miasto już zakupiło i w przyszłości zakupywać będzie; również i te zapasy cukru jej oddane zostaną, które na mocy mego rozporządzenia z dn. 7 października 1915 r. skonfiskowano.

Dowóz cukru bez mego pozwolenia jest zakazany

§ 2.

„Centrala cukrowa”, która ma wyłączne prawo hurtownego nabywania cukru, otrzyma przezemnie potrzebny dla zaopatrzenia ludności w cukier w ten sposób, że na osobę wypadnie racja dzienna na 22 gr. ma ona dalej prawo nabywania i odstąpienia do swoich składów tych zapasów cukru, które się w mieście znajdują i to nawet wbrew woli ich właścicieli.

W wypadkach spornych rozstrzyga ostatecznie Prezydent Policji.

§ 3.

Równomierny podział cukru pomiędzy konsumentami reguluje karta cukrowa. Jako wykaz do otrzymania karty cukrowej służy karta legitymacyjna, którą każda głowa rodziny otrzymała przy wręczeniu karty chlebowej. Sprzedaż cukru nastąpić może tylko na wagę i to za oddaniem kuponu karty cukrowej, odpowiedniego do wagi.

§ 4.

Magistrat m. Łodzi wyda za przyzwoleniem Prezydenta Policji rozporządzenie wykonawcze co do:

- 1) Organizacji „Centrali Cukrowej”,
- 2) kontroli kart legitymacyjnych i wydawanie kart cukrowych przez miejsca właściwe, oraz co do postępowania przy wydawaniu,
- 3) Podzaju kart,
- 4) Dostarczania cukru handlarzom,

- 6) Kontroli miejsce wydawania i handlarzy,
- 6) Zaopatrzenia hotelów, restauracji, herbaciarni, przytułisk noclegowych i innych instytucji opiekuńczych, oraz więzień cywilnych,
- 7) Wydawanie cukru cukierniom i innym hurtownikom.

§ 5.

Zakazane jest:

- a) wszelka sprzedaż cukru z po za miejsc upoważnionych do sprzedaży takowego,
- b) handel cukrem, kupionym na mocy karty cukrowej,
- c) każde płatne lub bezpłatne oddanie kart cukrowych i kuponów.

§ 6.

Niestosowanie się do powyższego rozporządzenia albo do rozporządzenia wykonawczego, wydanego na mocy § 4, będzie karane grzywną do 5000 rubli albo więzieniem lub aresztem do 6 miesięcy.

§ 7.

Powyższe rozporządzenie obowiązuje z dniem publikacji.

Łódź, dnia 5 grudnia 1915 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji
v. Oppen.

Rozporządzenie.

Na mocy rozporządzenia głównego dowódcy wszystkich wojsk niemieckich na wschodzie z dn. 22 marca 1915 r., dotyczącego władzy policyjnej powiatowej dla obszarów Polski, podlegającej administracji cesarsko-niemieckiej rozporządzam niniejszem dla obszaru miasta Łodzi i powiatu łódzkiego, co następuje:

§ 1.

Osoby, zajmujące się zawodowe załatwianiem obcych spraw prawnych i interesów w urzędach, przedewszystkiem sporządzaniem w podobnych kwestiach piśmiennych wniosków (tak zwani konsulenci) najpóźniej do 20 maja 1915 r. donieść mi o tem powinni.

§ 2.

Osoby te nadal: 1) dziennik, 2) książkę dla deponowanych pieniędzy i dokumentów, 3) Akta manualne prowadzić muszą:

Książki muszą być trwale oprawione, ilość stron musi być przez Prezydium Policyjne legalizowaną, a zapisy muszą być czytelne. Wyskrobanie jest niedozwolone.

Wszelkie polecenia — bądź te ustne, lub piśmienne, w książki natychmiast wpisane być muszą.

§ 3.

Na wszelkich skryptach do władz lub do osób prywatnych u góry po lewej stronie znajdować się musi: nazwisko, mieszkanie, lub lokal urzędowy, nr. dziennika, konsulenta i to również na takich podaniach, któreby konsulent przez osobę, która mu polecenie dała, lub przez trzecią osobę, pisać lub podpisać kazat.

Koncept każdego skryptu przy aktach zachowany być musi.

§ 4.

Każda zmiana mieszkania poszczególne konsulenta w ciągu tygodnia w Prezydium zameldowaną być musi.

§ 5.

Na żądanie me każdy konsulent książki w godzinach przezemnie przeznaczonych w biurze policyjnym przedłożyć winien.

§ 6.

Książki i akta przynajmniej pięć (5) lat przechowane być muszą.

§ 7.

Również i te skrypty, które z grzeczności konsulent sporządzi, lub także, które komus poddyktuje, dalej i odpisy skarg, nosić muszą u góry

po lewej stronie nazwisko, mieszkanie i № dziennika.

§ 8.

Dzienniki muszą mieć następującą rubryki:

- 1) Numer bieżący,
- 2) datę polecenia,
- 3) nazwisko i mieszkanie mandanta,
- 4) treść polecenia,
- 5) obiekt,
- 6) datę wystania skryptu,
- 7) oznaczenie osoby lub władzy, której skrypt odesłano,
- 8) całkowite wynadrodzenie,
- 9) kwit płaconego, lub, gdyby tenże pisać nie umiał, osoby obcej, wiarogodnej, która przy płaceniu obecna była.
- 10) uwagi.

§ 9.

Książki dla deponowanych pieniędzy i dokumentów mieć muszą następujące rubryki:

- 1) Numer bieżący,
- 2) Datę, w której pieniądze lub dokument odebrano,
- 3) Od kogo odebrano?
- 4) Opis przedmiotu i ilości lub wartości,
- 5) Datę wysłania,
- 6) Komu wysłano?
- 7) Opis przedmiotu i ilości lub wartości,
- 8) Numer dziennika,
- 9) Uwagi.

§ 10.

Wykonywanie czynności konsumenta podlega memu zezwoleniu.

Za zezwolenie rocznie 300 marek podatku płaćć trzeba. Zezwolenie każdego czasu cofnięte być może.

§ 11.

Przekroczenia powyższego rozporządzenia karami pieniężnymi aż do 5000 rubli lub więzieniem, lub aresztem aż do 6 miesięcy karać będą.

§ 12.

Rozporządzenie obowiązuje od dnia 20-go maja 1915 roku.

Łódź, dnia 15 go maja 1915 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji
podp. von Oppen.

Obwieszczenie.

Rozporządzam niniejszym, iż zaczynając od dnia 9 grudnia 1915 r., nauka we wszystkich miejskich szkołach początkowych ma się rozpocząć o godz. 8 m. 30 przed południem.

Jednocześnie poleca się wszystkim starszym nauczycielom zporządzić w w możliwie krótkim czasie dokładny spis wszystkich znajdujących się w każdej szkole przedmiotów, książek i t. p. Spis ten w sposób sumienny prowadzony ma być także i nadal.

Łódź, dnia 4 grudnia 1915 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji
v. Oppen

Obwieszczenie.

Rozporządzenie moje z dn. 15 maja 1915 r., dotyczące procedury konsultentów prawnych, niniejszym podaję jeszcze raz do wiadomości publicznej i jednocześnie rozciągam takowe na powiaty Łask i Brzeziny.

Łódź, dnia 3 grudnia 1915 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji
v. Oppen.

Rozporządzenie

dotyczące wyrobu pieczywa.

Na mocy § 1 rozporządzenia wodza naczelnego na wschodzie, dotyczącego władzy policyjnej policyjnych urzędów powiatowych z dnia 22 marca 1915 r. rozporządzam dla miasta Łodzi i powiatu łódzkiego co następuje:

§ 1.

Jako chleb żytni w myśl rozporządzenia niniejszego uchodzi wszelkie pieczywo z wyjątkiem ciasta, do którego wyrobu więcej niż 30 części wagi mąki żytniej na 70 części innej mąki lub innych mącznych produktów się używa.

Jako chleb pszenny w myśl rozporządzenia niniejszego uchodzi wszelkie pieczywo z wyjątkiem ciasta, do którego wyrobu mąki pszennej się używa.

Jako chleb w mące w myśl rozporządzenia tego uchodzi wszelkie pieczywo, do którego wyrobu używa się więcej niż 10 części wagi

cukru na 90 części wagi mąki lub innych mącznych produktów.

§ 2.

Do wypieku chleba nie wolno używać niezmięszanej mąki pszennej, ani też pszennej i żytniej mąki odcieganej.

§ 3.

Do wyrobu chleba pszennego musi mąka pszenna być używana tylko w domieszce, która na 100 części ogólnej wagi zawierać musi 30 części wagi mąki żytniej. Zawartość zaś mąki pszennej w ilości 20 części wagi zastąpioną być może mąką perczaną lub innymi materiałami mącznymi.

§ 4.

Powyższe przepisy § 3 nie odnoszą się do czystego chleba pszennego, do którego użyto mąkę pszenną wymieszaną z żyta nie więcej jak 93 procentów.

§ 5.

Do wyrobu chleba żytniego należy również używanie kartofli. Zawartość kartofli przy używaniu kartofli suszonych, walcowanych lub mąki perczanej wynosić musi minimalnie 10 części wagi na 90 części mąki żytniej. Przy użyciu tartych kartofli lub tłuczonych zawartość tychże wynosić musi przynajmniej 30 części na 90 części mąki żytniej.

Chleb żytni do którego użyto więcej części kartofli oznaczony być musi głoską „K”. Jeżeli zaś do chleba żytniego użyto więcej jak 20 części suszonych kartofli, kartofli walcowanych lub mąki perczanej albo więcej niż 40 części tartych lub tłuczonych kartofli, natenczas chleb taki oznaczony być musi głoskami „K K”.

Do wypieku chleba żytniego nie wolno używać mąki pszennej

W miejsce kartofli używać wolno mąkę grochową, srot jęczmienny, mąkę jęczmienną, mąkę owsianą, drobną mieloną osepę, mąkę kukurydzową i mąkę ryżową w tej samej ilości jak kartofle suszone.

§ 6.

Powyższe przepisy § 5 nie odnoszą się do czystego chleba żytniego, do którego użyto mąki żytniej wymieszanej z żyta nie więcej jak 93 procent (razówki).

§ 7.

Do wyrobu ciast nie wolno więcej mąki pszennej użyć jak tylko połowę wagi użytej mąki lub produktów mącznych z mąki pszennej.

§ 8.

Wszelkie prace mające na celu wyrób pieczywa w piekarniach i cukierniach (raz w filjach) od 8 wiecz. do 6 rano są wzbronione.

§ 9.

Chleb żytni, ważący ponad 50 gramów w piekarniach, cukierniach i filjach tychże, wolno sprzedawać dopiero w 24 godziny po wypieczeniu.

§ 10.

Używanie mąki nadającej się do wypieku nie wolno w piekarniach (i w filjach takich) używać do posytki w celu izolacji ciasta.

§ 11.

Niniejsze przepisy odnoszą się także do takich wypadków, gdzie ktoś inny jak przyrzajający takowe ciasto do wypieku wyrobił oraz do wyrobu pieczywa spółek konsumentów dla swych członków.

§ 12.

Urzędnikom policji, milicjantom i rzeczoznawcom, mającym do tego z policji lub z milicji polecenie, dozwolone jest wchodzić każdego czasu do lokalów, w których się pieczywo wyrabia lub przechowuje lub sprzedaje; wolno im jest tam każdego czasu wchodzić, oglądziły urządzić, dane nandlowe spisywać również podług ich uznania zabierać próby celem zbadania za pokwitowaniem.

§ 13.

Przedsiębiorcy interesów, w których pieczywo wyrabiane albo przechowane zostaje, jako też kierownicy i dozorczy interesów tych są zobowiązani urzędnikom policji milicji oraz rzeczoznawcom dać wszelkie wyjaśnienia dotyczące sposobu wyrobu, wielkości interesu, używanych środków do wyrobu, mianowicie co do ilości i pochodzenia takich

§ 14.

Milicjanci i rzeczoznawcy zobowiązani są do ścisłego zachowania w tajemnicy — a wyjątkiem sprawozdań i raportów urzędowych wskazanego, co z powodu ich urzędu doszło do ich wiadomości o zarządzaniach i stosunkach interesów. Zarówno obowiązani są wstrzymywać się od wszelkich doniesień i wykorzystania tajemnic handlowych i kierowniczych danych interesów.

§ 15.

Jeden egzemplarz niniejszego rozporządzenia zobowiązani są piekarze, cukiernicy i sprzedawcy wyrobów pieczywa wywieść w składzie lub w warsztacie.

§ 16.

Przekroczenia niniejszego rozporządzenia karane będą karą pieniężną do 500 rubli lub więzieniem aż do sześciu miesięcy.

§ 17.

Niniejsze rozporządzenie nie odnosi się do wyrobu sucharków na rachunek władzy wojskowej; nie odnosi się także do wyrobów przeznaczonych dla religijnych bractw

[Handwritten signatures and notes at the bottom of the page]

